

Sygn. akt I ACa 199/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Bogusława Jarmołowicz-Łochańska

Protokolant: apl. sędz. Alicja Sieczych

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 listopada 2015 r., sygn. akt II C 628/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) w W. na rzecz E. P. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Maciej Dobrzyński Edyta Jefimko Bogusława Jarmołowicz - Łochańska

I ACa 199/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 sierpnia 2014 r. E. P. wniosła o zasądzenie od (...) w W. kwoty 76.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew z dnia 9 października 2014 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17 zł tytułem kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) w W. na rzecz E. P. kwotę 66.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie

(pkt II) oraz ustalił, że powódka ponosi koszty procesu w 14%, a pozwany w 86%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt III).

**Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:**

W dniu 15 października 2013 r. w miejscowości L. doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczył kierujący samochodem osobowym J. K. oraz osoby piesze - A. P. i B. W.. Kierowca samochodu jadąc od strony miejscowości L. w kierunku D., z uwagi na jadące przed nim z mniejszą prędkością pojazdy, postanowił wykonać manewr wyprzedzania i w tym celu zmienił pas ruchu przemieszczając się na lewy pas. Prędkość samochodu wynosiła ok. 70 km/h. Podczas wykonywania manewru wyprzedzania J. K. potrącił idące w tym samym kierunku lewą stroną jedni piesze - A. P. i B. W.. Piesze usytuowane były tyłem względem nadjeżdżającego samochodu. B. W. przemieszczała się lewym poboczem w pobliżu lewej krawędzi jezdni, a A. P. szła lewą krawędzią jezdni, przy czym zajmowała pas jezdni wynoszący ok. 0,5 m - 0,7 m. Po uderzeniu A. P. została wrzucona na przednią część pojazdu, a następnie została przemieszczona na znaczną odległość - ok. 58 m, upadając na nawierzchnię asfaltową. Kierujący samochodem po potrąceniu pieszej przemieścił się swoim samochodem na przeciwny pas ruchu (prawy) i kontynuował dalszą jazdę poruszając się wzdłuż jezdni częściowo po poboczu. Do miejsca zatrzymania pokonał odcinek drogi wynoszący ok. 150 m. W następstwie zderzenia, po przewiezieniu do szpitala, A. P. zmarła wskutek silnego mechanicznego wielonarządowego urazu ciała. Bezpośrednią przyczyną zgonu był masywny wstrząs urazowo-krwotoczny. Przeprowadzone badanie krwi nie wykazało obecności alkoholu etylowego. Wypadek miał miejsce w terenie niezabudowanym, z administracyjnym ograniczeniem prędkości do 70 km/h, na płaskim i prostym odcinku drogi jednojezdniowej i dwukierunkowej o nawierzchni asfaltowej posiadającej dwa pasy ruchu. Miejsce wypadku nie było również w sposób bezpośredni oświetlone. W momencie zdarzenia panowało niewielkie zachmurzenie i było bezwietrznie. Brak było opadów atmosferycznych i innych czynników mogących utrudniać lub ograniczać widoczność. Temperatura wynosiła 10° C. Z prawej i lewej strony jezdni, na której doszło do zdarzenia, znajdują się nieutwardzone trawiste pobocza o szerokości 2,8 m, w dobrym stanie technicznym. Pobocza usytuowane są 2,0 cm poniżej poziomu jezdni. Zachowanie uczestników wypadku, a więc kierującego samochodem, jak i pieszej A. P., było nieprawidłowe i niezgodne z obowiązującymi przepisami. Każda ze stron swoim zachowaniem przyczyniła się w określonym stopniu do zaistniałego wypadku. Kierowca samochodu nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wyprzedzania, nie obserwował w sposób prawidłowy przedpola drogi i nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, a taktyka i technika prowadzenia pojazdu była nieprawidłowa. Piesza również naruszyła zasady bezpieczeństwa poprzez poruszanie się jezdnią, a nie poboczem. Stopień przyczynienia się A. P. do zaistniałego wypadku wynosił 30%. Sprawca wypadku posiadał polisę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia zawartej z pozwanym. Postanowieniem z dnia 20 marca 2014 r., Ds. 1448/13, Prokuratura Rejonowa w Lipnie umorzyła śledztwo w sprawie wypadku drogowego, jaki miał miejsce w dniu 15 października 2013 r. Postanowieniem z dnia 23 września 2014 r., II Kp 88/14, Sąd Rejonowy w Lipnie utrzymał w mocy postanowienie o umorzeniu śledztwa.

A. P. urodziła się (...) i momencie śmierci miała 22 lata. Przed wypadkiem mieszkała z E. P.. Córka pomagała matce w pracach domowych, stanowiła dla niej podporę. Z matką łączyła ją więź przyjacielska. Kobiety wzajemnie pomagały sobie w rozwiązywaniu osobistych problemów. A. P. była lubiana przez rówieśników, interesowała się gastronomią, dążyła do zdobycia kwalifikacji zawodowych, brała udział w szkoleniach i warsztatach. W dniu 28 sierpnia 2009 r. A. P. otrzymała dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe kucharza małej gastronomii. W okresie od 1 maja 2012 r. do 31 października 2012 r. A. P. odbywała staż w Zakładzie Usługowo-Handlowym (...) w D. na stanowisku sprzedawcy. Od 2 listopada 2012 r. do 1 maja 2013 r. A. P. była zatrudniona w Zakładzie w wymiarze 4/5 etatu. Uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości 1.150 zł brutto.

E. P. ma 51 lat, wykształcenie zasadnicze rolnicze, jest mężatką, ma dwóch synów. Powódka obecnie nie pracuje, mieszka z mężem i młodszym z synów - K. P.. O śmierci córki powódka dowiedziała się od syna, który o fakcie tym poinformował matkę telefonicznie. Po 2-3 godzinach od momentu, gdy powódka przyjechała do szpitala, lekarz powiedział jej, że córki nie udało się uratować. Na wieść o śmierci córki powódka zemdląła. Powódka przez 5 miesięcy

korzystała z opieki psychologa, do chwili obecnej zażywa leki antydepresyjne, które aktualnie przepisuje jej lekarz rodzinny. Powódka nie pracuje, ma kłopoty ze snem, powódkę nękały myśli samobójcze.

Sprawca wypadku J. K. i E. P. mieszkają w tej samej miejscowości. Powódka czasami spotyka sprawcę wypadku. Powódka do tej pory nie pogodziła się ze śmiercią córki. Pomimo trwania żałoby, sytuacja ta nie sparaliżowała poważnie funkcjonowania codziennego powódki, a jej obecny stan znacząco nie odbiega od normalnych uczuć po utracie bliskich - żalu po stracie. Powódka obecnie prowadzi życie rodzinne bez istotniejszych zmian bezpośrednio skorelowanych ze śmiercią córki, strata głównie wpłynęła i nadal ma znaczenie pod względem poczucia braku, która jest naturalnym procesem żałoby i straty osoby bliskiej. Wspomnienie zmarłej nadal wywołuje silne reakcje emocjonalne u powódki, nie mają one charakteru patologii, są naturalną reakcją emocjonalną. Z uwagi na fakt, że intensywność emocji związanych ze śmiercią córki nadal się utrzymuje u powódki na poziomie przeżywanego żałoby, wskazane jest podjęcie przez powódkę psychoterapii, gdzie będzie mogła poradzić sobie z emocjami, omówić je i przeżyć, w bezpiecznej relacji terapeutycznej. Więż z córką nie odbiegała znacząco od relacji z synami. Powódka przed śmiercią córki nie cierpiała na zaburzenia psychiczne i nie korzystała z pomocy psychologa, czy psychiatry.

W piśmie z 27 listopada 2013 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po śmierci córki. Zgłoszenie szkody zostało zarejestrowane 4 grudnia 2013 r. Pismem z 25 marca 2014 r. pozwany poinformował powódkę o przyznaniu jej kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki. Ubezpieczyciel wypłacił kwotę 4.000 zł, przyjmując, że A. P. przyczyniła się do wypadku w 80%.

Sąd I instancji wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał na podstawie dowodów z dokumentów, w tym dokumentów z akt szkodowych oraz akt postępowania przygotowawczego Ds. 1448/13. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron, nie budziła także wątpliwości Sądu Okręgowego. W celu ustalenia przebiegu wypadku dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Sąd I instancji dopuścił także dowód z opinii biegłego psychologa na okoliczność określenia więzi łączących powódkę ze zmarłą córką oraz wpływu wypadku na życie psychiczne i emocjonalne E. P.. Obie opinie Sąd Okręgowy uznał za wyczerpujące i logiczne. Sformułowane wobec nich przez stronę pozwaną zarzuty ocenione zostały jako nieuzasadnione. Zdaniem Sądu I instancji stopień przyczynienia się A. P. do wypadku wynosił 30%. Jako wiarygodne ocenił Sąd Okręgowy dowód z zeznań świadka T. P. oraz z przesłuchania w charakterze strony powódki E. P..

Sąd I instancji uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie w części. Powódka dochodziła od pozwanego zapłaty kwoty 76.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym.

Z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność posiadacza pojazdu oparta jest na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność odszkodowawcza wyłączona jest tylko wówczas, gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter wtórny - pochodny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, a poszkodowany może dochodzić roszczenia odszkodowawczego bezpośrednio od ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy wskazał, że na możliwość dochodzenia przez powódkę roszczenia o zadośćuczynienie nie wpływa okoliczność umorzenia śledztwa w sprawie wypadku drogowego mającego miejsce w dniu 15 października 2013 r. Sąd związany jest jedynie prawomocnym wyrokiem karnym skazującym, co do faktu popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Nie występuje tego rodzaju związanie w przypadku umorzenia postępowania karnego, dlatego możliwe było dokonanie samodzielnych ustaleń dotyczących przebiegu wypadku i przyczynienia się jego uczestników.

W ocenie Sądu Okręgowego poszkodowana A. P. przyczyniła się do wypadku w 30%, a nie jak podnosił pozwany w 80%.

Materialną podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowił art. 822 § 1 k.c. Szkodę, o której mowa jest w tym przepisie, należy rozumieć szeroko - obejmuje ona zarówno szkodę majątkową uzasadniającą przyznanie odszkodowania, jak również krzywdę, za którą przysługuje zadośćuczynienie. Z kolei, zgodnie z art. 446 § 4 k.c., obowiązującym od dnia 3 sierpnia 2008 r., sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego

odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie przewidziane w tym przepisie stanowi odzwierciedlenie w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Krzywda to zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, a zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie tych cierpień.

Roszczenie o zadośćuczynienie wskazane w art. 446 § 4 k.c., stanowiącym materialnoprawną podstawę żądania zadośćuczynienia dochodzonego przez powódkę, jest fakultatywne. Zadośćuczynienie nie jest zatem zasądzone automatycznie, w każdym przypadku śmierci osoby najbliższej. Konieczne jest wykazanie, że śmierć osoby najbliższej spowodowała krzywdę u osób uprawnionych do otrzymania zadośćuczynienia. W ocenie Sądu I instancji taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Utrata córki spowodowała u powódki głębokie poczucie krzywdy i niepowetowanej straty, na co wskazywał dowód z opinii biegłego psychologa. Powódce należało się zatem stosowne zadośćuczynienie, uzależnione od rozmiaru doznanej krzywdy. Biorąc pod uwagę to, jak poradziła sobie powódka z zaistniałą sytuacją, dalsze możliwości radzenia sobie ze stresem związanym ze śmiercią poszkodowanej, stopień poczucia straty po zmarłej, wiek powódki oraz skutki, jakie śmierć A. P. wywołała w życiu i w psychice powódki, Sąd Okręgowy uznał, że wysokość zadośćuczynienia ustalić należało na kwotę 100.000 zł. Zważywszy natomiast fakt, że A. P. przyczyniła się do zdarzenia szkodzącego w 30%, jak również uwzględniając kwotę 4.000 zł wypłaconą już powódce w ramach postępowania likwidacyjnego, Sąd I instancji zasądził na rzecz E. P. kwotę 66.000 zł. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę poczucie straty związane z nagłą śmiercią córki, z którą powódkę łączyła silna więź rodzinna. A. P. i E. P. stanowiły dla siebie oparcie, pomagały sobie w rozwiązywaniu codziennych problemów. Córka, mimo że była osobą dorosłą, wciąż mieszkała z matką. Ich relacja miała formę charakterystyczną nie tylko dla relacji powszechnie panujących między córką i matką, ale również między bliskimi sobie przyjaciółkami. Sąd I instancji wziął również pod uwagę zmiany w psychice powódki, co wynikało z opinii biegłego psychologa. Powódka do tej pory nie pogodziła się ze śmiercią córki, wspomnienie zmarłej nadal wywołuje u niej silne reakcje emocjonalne. Sąd Okręgowy podkreślił także, iż śmierć dziecka jest dla rodzica z psychologicznego punktu widzenia przeżyciem traumatycznym, wpływającym na codzienne funkcjonowanie. Dla oceny krzywdy powódki znaczenie miała również okoliczność, że zamieszkuje ona w tej samej miejscowości, co sprawca zdarzenia i sporadycznie, przypadkowo spotyka go w miejscach publicznych. Negatywne emocje powódki potęguje umorzenie postępowania przygotowawczego, a zatem brak stwierdzenia jakiegokolwiek odpowiedzialności kierującego pojazdem i brak poczucia sprawiedliwej oceny postępowania sprawcy pod względem prawnokarnym.

Samo przyczynienie się A. P. do wypadku komunikacyjnego było w sprawie bezsporne, strony natomiast różnie oceniały sam procentowy stopień tego przyczynienia się. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie wskazał na sposób zachowania się sprawcy wypadku - kierującego samochodem J. K.. To na kierującym pojazdem spoczywa większy obowiązek dołożenia wszelkiej staranności, skupienie, obserwacja oraz przewidywania potencjalnego zagrożenia w momencie dokonywania jakiegokolwiek manewru. Nie można było zatem zakwestionować stanowiska biegłego, zgodnie z którym kierujący samochodem powinien był bacznie obserwować sytuację drogową nie tylko w odniesieniu do poruszających się pojazdów, ale również do lewego pobocza lub skraju jezdni, tj. miejsca, gdzie mogą przemieszczać się osoby piesze. Z pewnością prawidłowa obserwacja całego obszaru drogi oraz dostosowanie prędkości do panujących warunków drogowych pozwoliłoby wykonać manewr wyprzedzania w sposób bezpieczny, co pozwoliłoby na uniknięcie wypadku. Kierujący miał świadomość, że prowadzi pojazd w warunkach nocnych, a zakres widoczności jest znacznie ograniczony. Oświetlenie jezdni nie było równomierne, a pomiędzy poszczególnymi lampami ulicznymi występowały miejsca zaciemnione o zróżnicowanym natężeniu oświetlenia, dlatego też należało zwrócić szczególną uwagę przewidując, że mogą tam przebywać inni uczestnicy ruchu, np. piesi idący poboczem albo skrajem jezdni. Obie piesze nie wyszły zza przeszkody, zaś ukształtowanie terenu i jezdni nie powodowało ograniczeń widoczności. Należało założyć, że gdyby kierujący obserwował całą szerokość jezdni bezpośrednio przed potrąceniem zauważyłby osoby piesze idące po jezdni i zaniechałby w tym momencie próby manewru wyprzedzania. Zachowanie kierowcy J. K. nie odpowiadało wymogom wskazanym w art. 24 ust. 1 pkt 1 i art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym kierujący pojazdem, zachowując szczególną ostrożność, przed wyprzedzaniem powinien upewnić się w szczególności, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu. Każdy kierujący oprócz

ustanowionych zasad i przepisów ruchu drogowego powinien kierować się zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością oraz respektowaniem bezpieczeństwa innych, a także rozważą i doświadczeniem życiowym. Z treści opinii biegłego oraz akt postępowania przygotowawczego wynikało natomiast, że J. K. przystępując do manewru wyprzedzania, jak i w trakcie wykonywania go, całą uwagę skupił na pojazdach wyprzedzanych, nie zwracając tym samym uwagi na sytuację drogową z lewej strony jezdni. Oceny zachowania pieszych również należało dokonać w kontekście przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 11 ust. 1 tej ustawy, pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. W myśl art. 11 ust. 4a ww. ustawy, pieszy poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym jest obowiązany używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że porusza się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku. A. P. postępowała zatem w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami. Pomimo dosyć szerokiego pobocza, zgodnie z opinią biegłego piesza zajmowała pas ok. 0,5 m - 0,7 m, stwarzając tym samym zagrożenie jako uczestnik ruchu. Przyczynienie się zmarłej potęgował brak posiadania odpowiednich elementów odblaskowych, które mogły ułatwić kierującemu samochodem zauważenie osób idących poboczem jezdni.

W tych okolicznościach, uwzględniając 30% przyczynienie się zmarłej do zaistnienia zdarzenia oraz fakt wcześniejszej wypłaty powódce kwoty 4.000 zł, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz E. P. kwotę 66.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Odsetki zasądzone zostały od daty wskazanej w pozwie, tj. po upływie 30 dni od daty zgłoszenia ubezpieczycielowi szkody, co nastąpiło 4 grudnia 2013 r. (omyłkowo wskazano 2014 r.). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., z tym że stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe ich wyliczenie pozostawione zostało referendarzowi sądowemu.

***Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w punkcie I w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia w części przewyższającej kwotę 51.000 zł, tj. w kwocie 15.000 zł z ustawowymi odsetkami, oraz w punkcie III rozstrzygającym o kosztach procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:***

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię prowadzącą do uznania przez Sąd I instancji, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia należnego powódce będzie kwota 100.000 zł, z uwzględnieniem stopnia przyczynienia się poszkodowanej na poziomie 30% oraz kwoty wypłaconej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, podczas gdy zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest w ocenie pozwanego wygórowana i nie może zostać uznana jako utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadająca aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności,

2/ naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w konsekwencji uznanie, że podane przez powódkę okoliczności stanowią podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia w tak rażąco wygórowanej wysokości, podczas gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje, że powódka znaczne cierpienia psychiczne wskutek śmierci córki ma już za sobą i w aspekcie psychologicznym funkcjonuje na poziomie adekwatnym do otaczającej jej rzeczywistości, nadto objawy żałoby wygasły i nie będą mieć negatywnych skutków w przyszłości, co w pełni dyskwalifikuje wysokość zasądzoną na jej rzecz zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w punkcie I w części przewyższającej zasądzoną na rzecz powódki kwotę 51.000 zł, tj. w kwocie 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami;

- zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji, według norm przepisanych;

- ewentualnie, uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację z dnia 29 stycznia 2016 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### **apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.**

Sąd II instancji podziela w całości ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Na akceptację zasługiwała także materialnoprawna ocena roszczenia dochodzonego w sprawie przez powódkę. Zarzuty apelacji dotyczące tak naruszenia przepisów postępowania, jak i prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie i nie podważały trafności zaskarżonego orzeczenia. Podkreślić jednocześnie należało, że strona pozwana nie kwestionowała co do zasady swojej odpowiedzialności, wyrok zaskarżyła jedynie w części przewyższającej kwotę 51.000 zł, uznając, że wyjściowa kwota zadośćuczynienia przejęta przez Sąd Okręgowy na 100.000 zł została ustalona w rażąco wygórowanej wysokości, bez uwzględnienia wszystkich okoliczności niniejszej sprawy.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ocenie tego, jaka suma jest odpowiednia należy - jak w przypadku zadośćuczynienia, o którym mowa jest w art. 445 k.c. - uwzględnić wszelkie okoliczności danej sprawy mające wpływ na wielkość krzywdy, w tym przede wszystkim odnoszące się do dobra, które zostało naruszone, charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem.

W przypadku takim jak niniejszy, tj. śmierci najbliższego członka rodziny, na rozmiar krzywdy poszkodowanego mają wpływ przede wszystkim: wstrząs i cierpienia psychiczne wywołane śmiercią bliskiej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX 898254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297).

Ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia trzeba mieć na względzie, że pełni ono przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienia fizyczne i psychiczne, aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego i ułatwić poszkodowanemu dostosowanie się do zmienionej sytuacji życiowej. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, bez podważenia jednak jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Odnosząc powyższe ogólne rozważania do okoliczności niniejszej sprawy zauważyć należało, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało w sposób niewątpliwy, że śmierć córki była dla powódki źródłem cierpień psychicznych, co prawidłowo ustalił Sąd I instancji, a co - co do zasady - nie zostało zakwestionowane przez apelującego. E. P. utraciła w sposób nagły i nieoczekiwany jedną z najbliższych sobie osób, z którą była zżyta i związana silnymi więzami emocjonalnymi. Sam ustawodawca w art. 446 § 4 k.c. zakłada, że konsekwencją zerwania więzi z

najbliższym członkiem rodziny jest doznanie krzywdy. Więzy emocjonalne między rodzicami a dziećmi są jednymi z najsilniejszych jakie tworzą się w życiu każdego człowieka, a w niniejszej sprawie nie było jakichkolwiek podstaw do ich kwestionowania. Ustalone w sprawie okoliczności faktyczne dotyczące reakcji powódki na śmierć córki oraz jej dalszego funkcjonowania wskazywały, że doznane przez nią cierpienia psychiczne były znaczne i długotrwałe. Powódka w zasadzie do chwili obecnej nie pogodziła się ze stratą córki, jej wspomnienie wywołuje u niej silne emocje.

Podniesione w apelacji okoliczności nie podważały trafności zaskarżonego orzeczenia. Zadośćuczynienie ma charakter świadczenia jednorazowego, które ma rekompensować całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego wskutek zdarzenia szkodzącego, tj. zarówno krzywdę dającą się ustalić na datę orzekania, jak i krzywdę, którą poszkodowany będzie dalej odczuwać w przyszłości. Przyznana kwota będzie zatem kompensowała powódce całą krzywdę doznaną przez nią w związku ze śmiercią córki w wypadku komunikacyjnym. Okoliczność zatem, że „powódka znaczne cierpienia psychiczne wskutek śmierci córki ma już za sobą” nie mogła wprowadzić do obniżenia należnego zadośćuczynienia, które obejmuje całość doznanych cierpień, w tym też przeszłych, a te z przyczyn wskazanych powyżej ocenić należało jako znaczne.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego E. P. zadośćuczynienia wziął pod uwagę, że śmierć córki nie skutkowałą całkowitą samotnością powódki, bowiem ma ona męża oraz dwóch synów. Wynika to wprost z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Sąd I instancji uwzględnił również okoliczność, że powódka po okresie żałoby wróciła do względnie normalnego, codziennego funkcjonowania. Trafnie jednak wskazał ten Sąd, że powyższe okoliczności nie mogły podważać samej istoty krzywdy doznanej przez E. P., tj. cierpienia, bólu oraz poczucia pustki i osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny, a to przede wszystkim te okoliczności, a nie to, czy traumatycznym przeżyciom towarzyszy również rozstrój zdrowia, wpływają na ocenę wielkości doznanej krzywdy. Nie można było również zgodzić się z pozwanym, iż z faktu, że biegły sądowy z zakresu psychologii wskazał, że relacja powódki z córką była zbliżona do relacji z synami, wynikał wniosek, iż relacji pomiędzy E. P. a A. P. „nie można nazywać [...] szczególnie zażyłą”. Stanowiska swojego apelujący w żaden sposób nie uargumentował, a tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że powódkę z córką łączyła silna więź rodzinna. Obie stanowiły dla siebie wsparcie, pomagały sobie w rozwiązywaniu codziennych problemów. A. P., mimo że była osobą pełnoletnią, dalej mieszkała z rodzicami.

W świetle powyższego nie można było zgodzić się z zarzutami apelacji, tj. zarówno zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c., jak i zarzutem naruszenia art. 446 § 4 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego, mając na względzie jego wynik, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), które obowiązywało w dniu wniesienia apelacji.

Maciej Dobrzyński Edyta Jefimko Bogusława Jarmołowicz - Łochańska